

# Nieco-DZIENNIK WSCHODNI

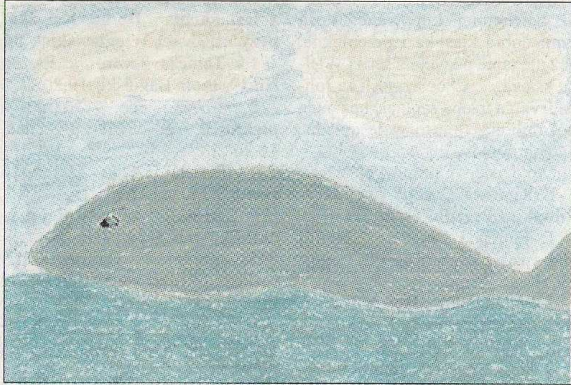


## Wieloryb

Wieloryb to największy ssak świata, doskonale przystosowany do życia w środowisku wodnym. Gruba warstwa tłuszczu, nazywana tranem wielorybim, dosko-

rodzinach płyną ku powierzchni, by zaczerpnąć powietrza.

Istnieją dwie grupy wielorybów. Wieloryby mające zęby, np. delfiny, które żywią się głównie



nale chroni go przed zimnem. Ciało wieloryba ma kształt bardzo ułatwiający poruszanie się w wodzie. Jego przednie kończyny przybrały kształt płetw. Wieloryby posiadają także ogon, lecz jest on spłaszczony od grzbietu do brzucha, a nie z boku na bok, jak ma to miejsce u ryb ogonowych.

W odróżnieniu od ryb, wieloryby, by oddychać, muszą podplwać do powierzchni wody. Przed dokonaniem wdechu muszą wypuścić zużyte powietrze nozdrzami bądź dwiema szparami znajdującymi się na szczycie głowy. Małe wieloryby przychodzą na świat pod wodą, zaraz po na-

rybami. W tej grupie występują takie, co atakują foki, pingwiny, a nawet inne wieloryby. Z kolei druga grupa wielorybów posiada fiszby. Wieloryby z tej grupy polują na drobne krewetkopodobne stworzenia przy pomocy specjalnego sita, znajdującego się w ich żuchwie. Olbrzymie wieloryby z grupy fiszbinowców mogą za jednym razem połknąć okolo tony pożywienia. Najbardziej znanym z nich jest płetwal białokłowy. Polowania prowadzone przez człowieka spowodowały dużą płochliwość tych gigantycznych niby-ryb.

TEKST I RYSUNEK: BLANKA ZABORSKA, LAT 10

## Bartek Obieżyświat

Ostatniego lata pojechałam na wakacje do Dubienki nad Bugiem i ze zdumieniem zauważyłam, że jestem w krainie bocianów. Wszędzie dookoła na latarniach, słupach telegraficznych i dachach domów można było zobaczyć bocianie gniazda.

Był lipiec i właśnie w tym czasie w każdym gnieździe siedziały młode podrośnięte bocianiątką. Był to dobry rok dla bocianów, obfity w pożywienie, więc w niektórych gniazdach wychowywały się nawet po cztery młode. Lubiłam patrzeć, jak bociani rodzice wylatują na łąkę, żeby zdobyć pożywienie, a potem karmią swoje wrzaskliwe male.

Pewnego dnia wcześniej rano nasi gospodarze znaleźli na swoim kartoflisku młodego bociana. Mały prawdopodobnie wypadł z gniazda podczas próby latania. Bocianiątką z początku podskakują nad gniazdem i próbują machać skrzydłami. Nasz bociek pewnie nie trafił z powrotem i wylądował na ziemi. Nie mogąc wrócić do gniazda, powędrował zwiedzać świat.

Teraz wszyscy zbiegli się, żeby go obejrzyć. Bociek był już podrośnięty i jak każde bocianie dziecko miał czarne nogi i dziób, które powoli zmieniały swoją barwę na pomarańczową. Musiał być

bardzo głodny, bo skrzeczał głośno i żałośnie. Ukłął na kolanach, tak jak w gnieździe, i rozglądał się za swoimi rodzicami.

Bocianki w tym wieku nie potrafią jeszcze same zdobywać pożywienia, a dorośli byli jak zwyczajnie gniazda.



le zbyt zajęci, więc wychowywanie Bartka spadło na mnie i inne dzieciaki. Kiedy zignorował kielbasę, którą przyniosłam z lodówki, stało się jasne, że trzeba iść na polowanie.

Wyruszyliśmy całą bandą: Daniel, Natalka, Sebastian, Anika, Agnieszka, Rafał i ja. Uzbrojeni w wiaderka z wodą skierowaliśmy się w stronę Bugu na podmokłe łąki, gdzie roi się od żab i ropuch.

Jednak łapanie żab okazało się

Rozmowa z Adamem Kraską – instruktorem tańca

## Nie potrafię tylko słuchać

• Jak się zaczęła pana przygoda z tańcem?

– Zaczęłam tańczyć w wieku 10 lat, więc tańczyłam 14 lat. W czwartej klasie był prowadzony kurs tańca towarzyskiego. Zapisalem się na 2 stopień. Po kursie zostało kilka par i ja byłem w jednej z nich. Były pokazy wprowadzające w taniec nowoczesny. Z grupy tańca nowoczesnego utworzony został zespół tańca nowoczesnego zwany „Byskawicą”.

• Największe pana osiągnięcie?

– Pierwsze miejsce w VII Ogólnopolskim Turnieju Tańca im. Sarosika.

• Czy jako dziecku imponował panu taniec?

– Gdy usłyszałem muzykę, nie potrafiłem tylko słuchać. Bezwiednie zaczynałem tańczyć.

• Jaką muzykę pan lubi?

– Każdą, z wyjątkiem disco polo.

• Kto namówił pana do tańca?

– Sam zapisałem się na zajęcia taneczne i nikt mnie do tego nie namawiał.

• W jakim wieku osiągnął pan pierwszy sukces.

– W wieku lat 16.

• Jakie jest pana marzenie?

– Wykreować solistów lub mistrzów Polski.

ROZMAWIAŁY MAŁGORZATA SURAL, LAT 14  
MAGDA RASZEWSKA, LAT 13

## Ginące gatunki

Setkom gatunków zwierząt i roślin na świecie grozi wymarcie. Są to tzw. gatunki ginące. Oznacza to, że ich liczba znacznie spadła lub że żyją tylko w nielicznych miejscach.

W całym świecie wycina się lasy i osusza bagna, aby zwiększyć powierzchnię ziem uprawnych i zapewnić tereny mieszkalne. Kiedy znikają ich naturalne środowiska, znikają też żyjące w nich zwierzęta i rośliny. Niektórym gatunkom zagrażają kłusownicy. Zanieczyszczenia rzek i mórz narażają ma wyginiecie rośliny i zwierzęta wodne.

Według Światowego Funduszu Ochrony Przyrody, najbardziej zagrożonym spośród wielkich ssaków

są czarne nosorożce. Polowano na nie tak zjadale, że obecnie w całej Afryce pozostało ich zaledwie około 3000. Orzeł filipiński jest jednym z najbardziej zagrożonych ptaków na świecie. Szerokolistna palma madagaskarska to jedna z najładniejszych roślin. Botanicy odkryli ją dopiero w 1982 r. Tymczasem zostało tylko 50 tych drzew.

LUKASZ BAŃKA,  
LAT 11. KL. V „H”

Przedstawiamy kolejną porcję dziennikarskich dokonania dzieci i młodzieży uczestniczącej w feryjnych warsztatach dziennikarskich w Klubie Osiedlowym „Błonie” (ul. Dragonów 2, tel. 526-10-67). „Nieco-Dziennik” młodzieży dziennikarzy redagują pod opieką Marzeny Pienkosz, kierowniczką klubu i Zbigniewa Dmitrocy, lubelskiego poety.

## Walentynki

Przypominam, że 14 lutego jest dzień św. Walentego – popularne „Walentynki”. Zwyczaj ten przybył do nas z Zachodu i znany jest dopiero od kilku lat. Wprawdzie jest to święto głównie dla zakochanych i nieśmiałych, lecz samotni nie powinni się tym martwić. Tego dnia powinniśmy okazywać sympatię wszystkim wokół, a szczególnie naszym ulubieńcom. Nie trzeba zaraz stawiać orkiestry pod drzwiami naszych ukochanych, wystarczy czytać gest lub drobny upominek w postaci kartki, skromnego kwiatka czy czekoladki. Młodzież swoją sympatię woli okazywać w bardziej dorosły sposób. Kawiarnie, kina, teatry i dyskoteki tego dnia po prostu pekają w szwach. Nawet nieśmiały mają swoje sposoby. Często podkładają liściki do plecaków lub palt w szatni. Innym sposobem jest szybkie podrzucenie prezenciku i dzwonek do drzwi. W niektórych szkołach organizowane są koncerty życzeń lub dedykacje przez radiowęzeł. Moim zdaniem „Walentynki” to wspaniałe święto. Kulturalnie spędzone i poparte wieloma dowodami sympatii, zostawiają miłe wspomnienia na cały rok.

KAMILA WCISEL, LAT 11



Recenzja teatralna

## Opowieść wigilijna

Spektakl pt. „Opowieść wigilijna” jest adaptacją popularnej książki angielskiego pisarza Karola Dickensa. Opowiada o losach chytrego bankiera Scrooge’a, który od dzieciństwa nienawidził świąt Bożego Narodzenia. Ze względu na swą zatwardziałość zostaje odwiedzony przez trzy zjawy wigilijnych nocy. Zaskakująca przemiana w jego charakterze, zauważalna jest dopiero pod koniec przedstawienia.

„Opowieść wigilijna” ukazując osobiste nieszczęście głównego bohatera. Osamotnienie i brak najbliższej rodziny doprowadziły Scrooge’a do zamknięcia się w sobie i nieuznawania żadnych świąt. Nawet przyjaciółmi i krewnym nie udaje się przekonać bohatera do zmiany zdania. Do przybycia duchów pozostaje on

niedobrym i nieczułym wujaszkiem. Chociaż akcja sztuki toczy się w XIX wieku, to i dzisiaj zdarzają się podobne historie.

Pomyślowo wykonane kostiumy w charakterystyczny sposób określały grane postacie. Muzyka wzmagała oglądającą akcję, była jednym z dopełniających detali. Głównym bohaterem przedstawienia jest Scrooge – uparty i chwilami bezmyślny człowiek. Jego współnik – postać drugoplanowa – to człowiek, który nie oświecał się zafascynował swoją dobrocią, rozsądkiem, miłością i prawością charakteru. Polecałabym obejrzenie tej sztuki każdemu. Zawarta w niej problematyka posiada również realia naszej codzienności.

KAMILA WCISEL, LAT 11  
RYS. PIOTR HARASIM, LAT 10